

ILE DZIELI POLSKĘ OD CUDU GOSPODARCZEGO?

Biuro Ekspertskie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przeanalizowało raport PKPP Lewiatan „Ile dzieli Polskę od cudu gospodarczego”. Poniżej przedstawiamy główne wnioski z tej analizy.

NSZZ „Solidarność” uważa, że utrzymanie wzrostu gospodarczego nie jest możliwe bez dialogu społecznego. Partnerzy społeczni nie mogą zapominać o działaniach na rzecz zatrudnienia oraz integracji grup o słabej pozycji na rynku pracy. Ważna jest przede wszystkim potrzeba, a nawet konieczność kształcenia ustawicznego tych grup. Efekty kształcenia ustawicznego w sposób bezpośredni przenoszą się na osiągnięcie celu, jakim jest wzmocnienie wzrostu gospodarczego oraz wzrostu zatrudnienia w kraju i w Europie. Aby wspierać rozwój ilości miejsc pracy trzeba wzmocnić rozwój zatrudnienia i spójności społecznej. Wymaga to wzmocnienia uzupełniającej się polityki ekonomicznej i społecznej.

Zatrudnienie i PKB

Zdaniem pracodawców, aby wzrost zatrudnienia mógł podnieść dynamikę PKB na mieszkańca musi zwiększyć się, po pierwsze udział ludzi w wieku produkcyjnym w ludności, po drugie, relacja zatrudnionych do liczby ludzi w wieku produkcyjnym.

Według danych OECD w Polsce w każdej grupie wiekowej pracuje znacznie niższy odsetek osób niż np. w Irlandii

Odsetek osób w podanym wieku mających pracę	Irlandia	Polska
15-24 lat	48 %	24 %
25 – 54 lata	78,4 %	71,8 %
55 – 64 lat	53,4 %	28,1 %

Według autorów raportu zwiększenie liczby pracujących miałoby znaczenie we wzroście PKB. Gdyby udało się zaktualizować podane powyżej grupy wiekowe oraz skłonić do powrotu i podjęcia pracy w Polsce 1/3 Polaków pracujących w krajach Unii Europejskiej, to luka w PKB w stosunku do krajów strefy euro zmniejszyłaby się znacznie na korzyść Polski.

Jednak jak pokazują statystyki na tle państw Unijnych wzrost zatrudnienia w Polsce jest wysoki. Jak wskazują dane Eurostatu za lata 2005-2006 Polska jest wśród krajów, gdzie zatrudnienie wzrosła najwięcej. We wrześniu 2007 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw zwiększyło się w skali roku o 4,7 proc.

Zatrudnienie według płci i miejsca zamieszkania

W ciągu ostatnich kilku lat wskaźniki zatrudnienia we wszystkich prezentowanych kategoriach ulegają systematycznej poprawie.

Wzrost zatrudnienia, a kształcenie ustawiczne

Ekspert NSZZ „S” uważają, że partnerzy społeczni nie mogą zapominać o działaniach na rzecz zatrudnienia oraz integracji grup o słabej pozycji na rynku pracy. Ważna jest przede wszystkim potrzeba, a nawet konieczność kształcenia ustawicznego tych grup. Efekty kształcenia ustawicznego w sposób bezpośredni przenoszą się na osiągnięcie

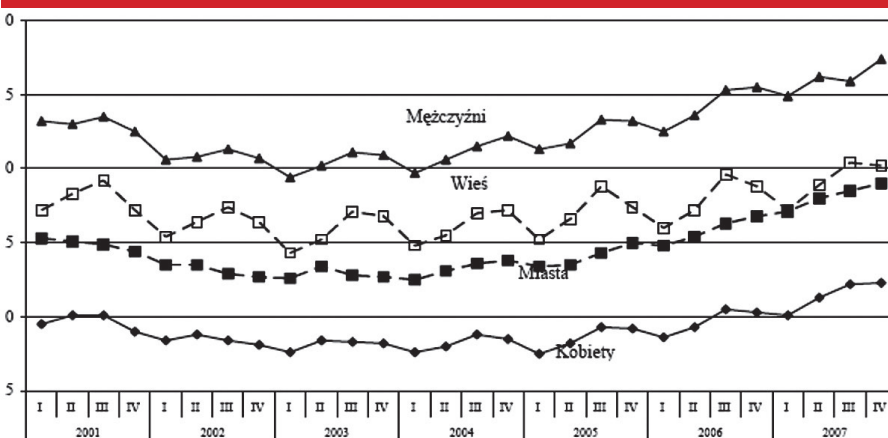
celu, jakim jest wzmocnienie wzrostu gospodarczego oraz wzrostu zatrudnienia w kraju i w Europie. Niestety Polska plasuje się dużo poniżej średniej UE 27.

Mało elastyczni?

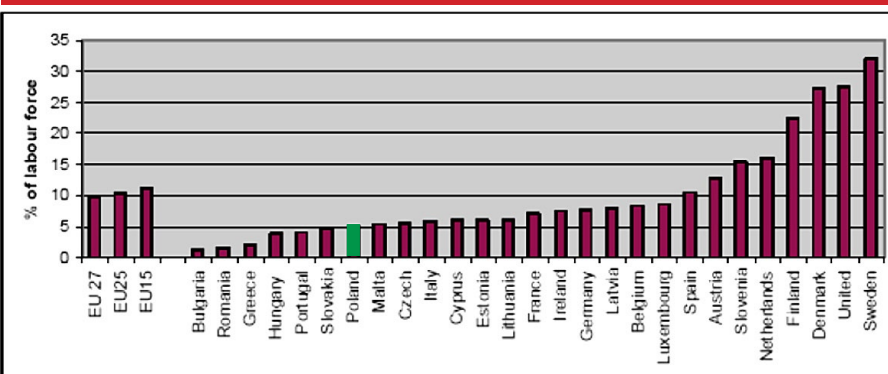
Pracodawcy podkreślają również, że wzrost zatrudnienia jest hamowany przez sztywne prawo pracy, które zawęża możliwość samodzielnego ustalania przez pracowników i pracodawców warunków pracy i jej wynagradzania.

Tymczasem analizy przeprowadzone przez NSZZ „Solidarność” wskazują, że rynek pracy w Polsce jest wystarczająco elastyczny. W polskim prawie istnieją wszystkie rozwiązania, z których mogą korzystać pracodawcy. Co więcej w niektórych przypadkach stoso-

WSKAŹNIK ZATRUDNIENIA WG PŁCI I MIEJSCA ZAMIESZKANIA



UDZIAŁ SIŁY ROBOCZEJ W KSZTAŁCENIU USTAWICZNYM, 2005



Źródło: Eurostat

wanie elastycznych form zatrudnienia zmienia się w patologię, np. zawieranie umów na czas określony na 20 lat, tylko z powodu dwutygodniowego okresu wypowiedzenia.

Zdaniem „S” polski model flexicurity (połączenie bezpieczeństwa w zatrudnieniu i elastyczności) powinien bardziej chronić pracownika. Centralne miejsce w tym modelu należy przypisać podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i umiejętności społecznych. Szkolenia i podnoszenie kwalifikacji zawodowych łączy w sobie kilka elementów: zwiększa zatrudnialność pracownika (łatwiej znaleźć mu kolejną pracę), pozwala na bardziej elastycznie wykorzystanie jego umiejętności przez pracodawcę (a więc jest elementem stabilizującym zatrudnienie) i przyczynia się do podnoszenia efektywności jego pracy.

Problem emigracji zarobkowej

Jak wskazują wyniki badań przeprowadzonych przez OBOP na zlecenie NSZZ „Solidarność” wielu Polaków wyjechało zagranicę z powodu wyższych zarobków w innych krajach.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej wielu Polaków wyjechało zagranicę i tam pracuje. Jak się Panu(i) wydaje, co głównie skłoniło ich do wyjazdu i podjęcia pracy za granicą?	
Brak możliwości znalezienia jakiegokolwiek pracy w Polsce	28%
Wyższe zarobki oferowane w innych krajach	70%
Przed wszystkim inne powody	1%
Trudno powiedzieć	1%

Emigracja zarobkowa dotyczy głównie ludzi młodych i należałoby się zastanowić, jakie podjąć kroki, aby te osoby nie były zmuszone do opuszczania kraju i wyjazdu za chlebem. NSZZ „Solidarność” w swojej kampanii „Niskie płace barierą rozwoju gospodarczego Polski” zwróciły uwagę na ten problem już rok temu. Wtedy przedstawiono wyniki badań, z których wynikało, że młodym ludziom na starcie potrzeba kilkaset złotych więcej zarobku niż proponowali pracodawcy, aby ci ludzie nie wyjeżdżali zagranicę „za chlebem”.

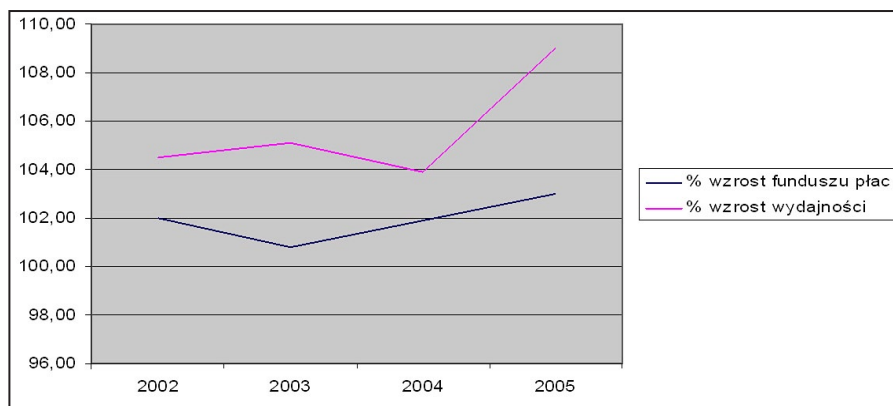
Wzrost wydajności a wzrost płac

Analiza wzrostu wydajności pracy oraz wzrostu wynagrodzeń w latach 2002 – 2005 pokazuje, że płace nie nadążały za wydajnością.

Obecnie następuje systematyczny wzrost cen towarów, usług, energii, paliw itd. Powodujących spadek siły nabywczej pracowników. Jak wynika z prezentowanych powyżej danych w latach 2002 – 2005 wzrost wydajności przewyższał wzrost płac.

Wzrost płac jest również potrzebny w kontekście pobudzenia popytu konsumpcyjnego w celu wzrostu gospodarczego. Wreszcie, kto jak nie pracownik ma być podmiotem

WZROST WYDAJNOŚCI A WZROST PŁAC W LATACH 2002-2005



Opracowanie własne na podstawie: Word Bank, GUS

wzrostu gospodarczego. Ma on nie tylko ten wzrost budować, ale ma również móc z niego skorzystać. Aby to się mogło dokonać jak największa liczba grup zawodowych powinna skorzystać z dobrodziejstwa wysokiego tempa wzrostu gospodarczego.

Wydatki socjalne w Polsce

Pracodawcy nieustannie przypominają, że wydatki socjalne są w Polsce za duże. Opublikowane przez Eurostat dane „Ranking państw socjalnych” pozwalają zestawić ranking państw europejskich według wydatków socjalnych.

Na szeroko rozumiane sprawy socjalne Unii Europejskiej przeciętnie wydaje się 27,3 proc. produktu krajowego brutto. Największy kontrast występuje pomiędzy krajami tego samego regionu geograficznego. Najwięcej na sprawy socjalne wydają kraje skandynawskie, Francja, Dania, Niemcy, Belgia i Austria, w każdym z tych krajów wspomniany wskaźnik przekracza 29 proc.

Na drugim biegunie są kraje bałtyckie. Łotwa ze wskaźnikiem zaledwie 12,6 proc., wyprzedzająca nieznacznie Litwę i Estonię. Polska plasuje się pod tym względem w połowie stawki. Ze wskaźnikiem 20 proc. PKB przeznaczanych na sektor socjalny jesteśmy na równi z Hiszpanią. Dość daleko za krajami dobrobytu, ale wyprzedzamy Irlandię, Czechy, Słowację, republikę bałtyckie oraz Rumunię. Z zestawienia Eurostatu wynika, że Polska nie jest krajem, który nadmiernie rozpieszcza swoich obywateli ochroną socjalną, ale też nie należy do krajów, które wydatki socjalne ostro trzymają w ryzach.

Należy jednak zwrócić uwagę, że miara w postaci odsetka PKB przeznaczanego na politykę społeczną nie jest jedyną. Eurostat policzył również, ile pieniędzy wydają poszczególne kraje na opiekę socjalną na jednego obywatela, te dane są w jednostkach przeliczeniowych, uwzględniających siłę nabywczą poszczególnych walut. Zdecydowanie najwięcej z funduszy socjalnych otrzymuje przeciętny obywatel Luksemburga, na kolejnych miejscach tego zestawienia są kraje pozostające poza UE - Norwegia oraz Szwajcaria, a potem państwa skandynawskie. Polska jako kraj stosunkowo ubogi znajduje się w ogonie tego rankingu. Realne wydatki socjalne w przeliczeniu na obywatela są u nas czterokrotnie

niższe niż w Europie Zachodniej, ale wyższe niż na Słowacji czy w krajach bałtyckich.

Tabela przedstawia rozmiar wydatków publicznych w proc. PKB według trzech funkcji z uwzględnieniem wydatków największych i najmniejszych w stosunku do PKB. Dane statystyczne wskazują, że w Polsce rozmiar wydatków wg trzech funkcji jest zbliżony do przeciętnych w UE, a zachodzące procesy są analogiczne do występujących w Unii.

Rozmiar wydatków publicznych według trzech funkcji w 2005 r.

Wydatki publiczne	Wielkość wydatków w % PKB				
	UE -15	UE -9 ^{a)}	Polska	najmniejsza	największa
Wydatki ogółem	47,3	43,4	43,3	Estonia 33,2	Szwecja 56,4
Społeczne	32,9	26,7	30,3	Łotwa 21,6	Szwecja 42,0
Klasyfikacyjne	10,0	10,4	8,6	Irlandia 5,8	Cypr 13,4
Gospodarcze	4,4	6,3	4,4	Francja 3,7	Czechy 8,2

Polityka społeczna

W Polsce najwięcej pieniędzy na politykę społeczną pochłaniają zabezpieczenie osób w starszym wieku i rencistów (dotacje do emerytur i rent), wydatki na ochronę zdrowia, zwalczanie bezrobocia i ochronę osób niepełnosprawnych. Ta część wydatków jest zdeterminowana przez czynniki niezależne od niczyjej woli.

Natomiast niepokojący jest fakt, że proporcjonalnie mniej niż inne państwa europejskie wydawaliśmy dotąd na politykę prorodziną. Tymczasem zagrożenie ubóstwem dzieci poniżej 16 roku życia w latach 2000-2005 było najwyższe w Europie. Polska przoduje również w odsetku pracowników, którzy są zagrożeni ubóstwem. Aż 14 proc. polskich pracowników żyje na granicy ubóstwa.